Nr. 443. Kraków, Wtorek 25 Września 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz.	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 141, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5: W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

O niezawisłość posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 września.

Poseł Lodgmann przedłoży na jednem z najbliższych posiedzeń Izby wniosek w kierunku **wydania ustawy, poręczającej niezawisłość posłów.**

Wniosek swój uzasadnia poseł Lodgmann w sposób następujący:

Szerokie sfery ludności żądają od posła, by na podstawie swojego stanowiska świadczył rozmaite prywatne usługi. Posłowie interweniują też w rozmaitych urzędach o koncesye, licencye, uwolnienia od służby wojskowej, uzyskanie urlopów, stypendyów itd.

Ustawa odpowiednia stanowić tedy powinna, że **posłom nie wolno ani ustnie ani pisemnie interweniować poza swoją działalnością publiczną w ministerstwach i urzędach publicznych.**

W razie przekroczenia tej ustawy skazuje sąd posła na naganę publiczną w Izbie i 10 tysięcy koron grzywny. W razie powtórzenia czynu na utratę mandatu poselskiego, tudzież czynnego i biernego prawa wyboru na lat 6.

Z niemieckich stronnictw.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 sierpnia.

Na zaproszenie dra Seidlera zgłosili się przedstawiciele stronnictwa chrześcijańsko-społecznego w prezydyum ministrów i przedstawili dr Seidlerowi postulaty swojego stronnictwa.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie plenarne radykalnego zjednoczenia niemieckiego pod przewodnictwem posła Wolffa.

Mowcy wskazali na niepokój, który ogarnia Niemców w krajach sudeckich i alpejskich.

Zjednoczenie będzie musiało liczyć się z tem usposobieniem ludności, o ile rząd nie stwierdzi, że zamierza stanąć w obronie interesów niemieckich.

Niemiecki Związek narodowy o sprawach narodowości.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 września.

Niemiecki związek narodowy odbył wczoraj po południu plenarne posiedzenie. Poseł Steinwender przedłożył następujący wniosek:

Niemiecki Związek narodowy uważa za konieczne podporządkowanie swojej polityki wewnętrznej interesom państwa i narodu niemieckiego, które to interesy zawisłe są od uzyskania honorowego i trwałego pokoju.

Z drugiej strony **żądamy od rządu, by wystąpił energicznie przeciw wszelkim wygórowanym roszczeniom,** które państwa nieprzyjacielskie wyzyskają dla mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne. Państwa nieprzyjacielskie korzystają z tego przy pomocy bezwzględnie pokojowo usposobionych czynników, bo nas zmusić chcą do zawarcia pokoju, niezgodnego z warunkami naszej egzystencyi.

Na uporządkowanie kwestyj narodowościowych zgodzimy się tylko pod warunkiem, iż narażone nie zostaną na niebezpieczeństwo ani nasz byt narodowy, ani też podstawy silnego państwa.

Trwamy przy dualizmie. Odnośnie do uregulowania spraw narodowościowych przeciwni jesteśmy wszelkim zmianom zasadniczym i wyrażamy przekonanie, że w granicach krajów koronnych spełnić można postulaty wszystkich narodów. Osobnego państwa w państwie żądać nie może żaden naród, tak jak nie żądają tego Niemcy.

Rezolucya ta, omawiająca ponadto jeszcze pewne postulaty gospodarcze i społeczne, przyjęta została niemal jednogłośnie.

Klofacz w parlamencie.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 września.

W dzisiejszych obradach Izby weźmie udział po raz pierwszy poseł Klofacz.

„Publiczności wstęp wzbroniony“.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 września.

W okólniku do posłów donosi prezydent Izby dr Gross, że **służba parlamentarna pouczona została, że osobom w parlamencie nie zatrudnionym nie wolno przebywać w lokalach, przeznaczonych wyłącznie dla posłów.**

Hr. Czernin zostaje.

(Telefonem).

Budapeszt, 25 września.

»Magyar Tudosito« stwierdza, że pogłoski o bliskiem ustąpieniu ze stanowiska ministra spraw zagranicznych hr. Czernina są w zupełności bezpodstawne.

Konferencye berlińskie.

(Telefonem).

Berlin, 25 września.

Dr Michaelis odbyć ma dziś konferencyę z przewódcami stronnictw.

Nieobowiązujące rokowania pokojowe.

(Telefonem).

Berlin, 25 września.

»Deutsche Ztg.« dowiaduje się:

Rada koronna uchwaliła ostatecznie, że gdyby pokój był możliwy za cenę zupełnego wydania Belgii, rząd niemiecki nie zawahałby się oświadczyć, że Niemcy w sprawie Belgii nie są interesowane.

Panuje przekonanie, że za kilka tygodni rozpoczną się oficyalne rokowania z Anglią, tudzież, że w Kopenhadze toczą się nieobowiązujące rokowania przedwstępne z Anglią. Dr Michaelis zamierza utworzyć z Kurlandyi, Litwy i Inflant samodzielne państwa.

Organ Watykanu o odpowiedziach państw centralnych.

(Telefonem).

Lugano, 25 września.

»Osservatore Romano«, oficyalny organ Watykanu, pisze:

Odpowiedzi państw centralnych umożliwiają wymianę zdań między państwami, prowadzącemi wojnę.

Skutek ten odpowiada w zupełności zamiarom papieża. Papież chciał stworzyć pewne podstawy rokowań, które obie strony mają następnie uzupełnić.

Także odnośnie do specyalnych kwestyj terytoryalnych uważa »Osservatore Romano« odpowiedź państw centralnych za dostatecznie jasną, znajdując w notach państw centralnych zasadniczą zgodę na inicyatywę papieża.

Ten swój wniosek uzasadnia »Osservatore Romano« tem, że nota niemiecka powołuje się na uchwałę parlamentu z 19 lipca br.

Prezesura Koła polskiego.

Zbliżony do stronnictwa ludowego krakowski „Kur. Codz.“ czyni gorzkie wymówki socyalistom z powodu wysunięcia na prezesa Koła kandydatury Daszyńskiego, o której, zdaniem tego dziennika, w czasie rokowań prowadzonych w Krakowie ani razu nie uczyniono wzmianki. „Nagłe pojawienie się tej kandydatury tuż przed głosowaniem i to już na terenie wiedeńskim, oznacza, prócz chęci zaskoczenia, także zamiar rozbicia tej większości, która się ostatecznie wytworzyła na platformie 2 września b. r. Ta wspólność, jaką wówczas zamanifestował klub socyalistyczny z zasadniczem stanowiskiem polskiego stronnictwa ludowego, narodowej demokracyi i Zjednoczenia narodowego, d z i s i a j n i e i s t n i e j e. Socyaliści jako grupa licząca w Kole polskiem tylko 8 głosów, jako związek typowo klasowy, a wreszcie jako współdziałający ze stronnictwami w i ę k s z o ś c i n a r o d o w e j (sic!), winni byli lojalnie poprzeć kandydaturę najliczniejszego w Kole klubu, kandydaturę zgłoszoną już wówczas, gdy sami socyaliści tego od stronnictwa większości narodowej z a ż ą d a l i, a natomiast z żadną propozycyą ani decyzyą od siebie nic przyszli.“

„Kur. Codz.“ oblicza, że pos. Daszyński, przy wyborze na prezesa Koła na 11 głosów, które padły na niego, otrzymał 3 głosy z poza swojego klubu, w czem były prawdopodobnie głosy posłów Raucha i Śliwińskiego.

Dziennik ten atakuje we właściwy sobie sposób posłów »dzikich«, do których zalicza pp: Jabłońskiego, ks. Londzina, Łazarskiego, Matakiewicza, Michejdę, Raucha, Serwatowskiego, Śliwińskiego i Wróbla. »W chwili, gdy losy świata się rozstrzygają — woła »Kuryer« — stać naszą reprezentacyę na 9 bezpłodnych bezpartyjników. Tacy bezpartyjni, zwłaszcza w Polsce, byliby zjawiskiem tragicznem, gdyby nie byli figurami miernemi« (sic!).

Pozostawiając te wycieczki na »dzikich« na nienaruszalną własność tego organu, dodajemy podaną przez niego informacyę, że wczoraj w Wiedniu, natychmiast po zamknięciu posiedzenia, zebrały się na narady prezydya poszczególnych frakcyj. Na obradach tych demokraci i konserwatyści zaznaczyli, iż dlatego przeciwni są kandydaturze Witosa, ponieważ **nieznajomość języka niemieckiego uniemożliwia pełnienie przezeń funkcyj prezesa.**

(Telefonem).

Wiedeń, 25 września.

»N. Fr. Presse« dowiaduje się, że w kołach poselskich wymieniają posła dra Tertila, burmistrza Tarnowa, jako poważnego kandydata na prezesa Koła.

Z Lublina.

(Korresp. »N. Reformy«).

— 22 września.

(Przygotowania do obchodu Kościuszkowskiego. — Nowy teatr. — Spekulacya dziurawymi banknotami).

(i) Lublin rozpoczął już przygotowania do zbliżającego się obchodu rocznicy zgonu Kościuszki. Kierownictwo komitetu obchodowego ukonstytuowało się następująco: przewodniczący: prezydent Bajkowski, zastępca przewodniczącego: dyrektor Kowalczewski, sekretarz: profesor Świerczewski, zastępca sekretarza: redaktor Wojdaliński. Komitet podzielił się już na następujące sekcye, które przystąpiły już do prac przygotowawczych: odczytowa, zorganizowania zbiórki, darów, wystawowa, teatralna, finansowa i wmurowania tablicy pamiątkowej. Do pracy w sekcyach komitetu stanęły najlepsze siły z pośród tutejszej inteligencyi. Dotychczas ustalony zarys projektu obchodu przedstawia się następująco: msza święta polowa, jeśli na nią zgodzą się władze duchowne. Pochód do miejsca wmurowania tablicy pamiątkowej, przy której wygłoszone będą dwa przemówienia. Przemianowanie ulicy Namiestnikowej na ulicę Tadeusza Kościuszki. Odczyty popularne. Uroczysta akademia, przedstawienia. Zbiórka na cel, który ustalony będzie po porozumieniu się z Warszawą. Urządzenie wystawy Kościuszkowskiej, o ile znalazłaby się dostateczna ilość eksponatów.

Od kilku dni na scenie lubelskiej gra już zespół dyrektora Rygiera, który objął kierownictwo teatru lubelskiego na sezon bieżący. Ze zmianą dyrekcyi naszej sceny Lublin, ze względu na zasługi dyrektora Rygiera, związał nadzieję podniesienia poziomu artystycznego przedstawień. Upoważniała nas do tego przeszłość p. E. Rygiera, jako utalentowanego artysty, jako też kierownika pierwszorzędnych scen polskich. I nadzieja ta nie zawiodła. Już na pierwszych przedstawieniach nasz nowy zespół sceniczny zaprezentował się bardzo korzystnie. Dyrektor Rygier wystawił dotychczas bardzo starannie i udatnie: »Halkę« Moniuszki, »Zemstę« Fredry, »Pana Damazego« Bilzińskiego, »Oficera gwardyi« Molnara, »Wesele Fonsia« Ruszkowskiego i operetkę Linkego »Gri-gri«. Na czoło zespołu dramatycznego, obok dyrektora Rygiera, wysuwają się następujące wartościowe siły: Jerzy Rygier, Dygatówna (Gromnicka), Piekarski, Arciszewska, Urbańska, Szkudelski: w zespole operetkowym: Barwińska i Worch. Zapowiedziane są dalsze uzupełnienia zespołu. »Halkę« uświetnili swoimi występami pp. Szafrańska i Stępniowski, których Lublin przyjął bardzo gorąco. Lublin liczy już dzisiaj tak liczny zastęp kulturalnych mieszkańców, iż dobrze postawiony przez dyrektora Rygiera teatr będzie się bezwątpienia cieszył stałem, wielkiem powodzeniem.

W »Czarnym kocie« huczna oklaski zbiera gościnnie tu występujący Leon Wyrwicz.

Lublinowi, tak samo, jak całemu zresztą Królestwu Polskiemu, dał się ostatnio dotkliwie we znaki najświeższy pomysł naszych wielce wynalazczych spekulantów. Chodzi o spekulacyę dziurkowaniem banknotów rosyjskich. Spekulanci rozpuszczali tu celowo wiadomości, iż dziurkowany banknot rosyjski traci swą wartość. Wprowadziło to do chaosu naszych stosunków monetarnych nowy zamęt. Zaprzestano przyjmować dziurawe banknoty. Wówczas spekulanci rzucili się do skupywania rzekomo nieużytecznych banknotów po zniżonej cenie. Groziło to istną klęską pieniężną, tem więcej, gdy spekulanci masowo całe banknoty celowo przedziurawiali. Tymi stosunkami zajęła się wreszcie prokuratorya polska, nasze instytucye finansowe, oraz władze okupacyjne. Po odbytych przez przedstawicieli instytucyj finansowych naradach, przedstawiono rzecz całą general-gubernatorowi hr. Szeptyckiemu, który jak najżyczliwiej poparł myśl podjęcia energicznej walki z tą najnowszą formą spekulacyi. — W rezultacie tego w ostatnich dniach władze wydały w imieniu królewsko-polskiej prokuratoryi odpowiednie zarządzenie. Zarządzenie to wzywa szeroki szeroki ogół do walki z tą plagą przez tropienie i wydawanie w ręce władz nieuczciwych spekulantów.

Rezolucya w sprawie Chełmszczyzny.

W odpowiedzi na wniesiony przez posłów ukraińskich protest przeciw wcielaniu Chełmszczyzny i niektórych okręgów Wołynia i Podola do Polski, rozpoczął się w Chełmszczyźnie r u c h p r z e c i w z a k u s o m U k r a i ń c ó w, zainicyowany samorzutnie przez ludność tych części kraju. Jedną z takich uchwał przytacza „Ziemia Lubelska“ w korespondencyi z Chełmszczyzny:

Zebrani na wiecu w R a c h a n i a c h duchowieństwo, ziemiaństwo, mieszczanie i włościanie powiatu Tomaszowskiego, ziemi Lubelskiej, jako jedyni gospodarze jednego z powiatów sztucznie wydzielonego w roku 1912 do tak zwanej „Chełmszczyzny“ — wobec stale powtarzających się uroszczeń czy to w gazetach z tej strony frontu, czy też oświadczeń rozmaitych kierowniczych osób z tamtej strony frontu, wreszcie wskutek deklaracyi klubu Ukraińców w parlamencie austryackim w dniu 30 maja b. r. — stwierdzają, co następuje:

Na akt wydzielenia i odłączenia Chełmszczyzny ogromna większość miejscowej ludności zapatrywała się od początku, jako na akt przemocy dawnego rządu rosyjskiego.

Wszelkie zakusy Ukraińców — między innemi i na nasz powiat — uważać musimy tylko za prowokacye, gdyż propaganda ich nie ma u nas na miejscu żadnych realnych podstaw z powodu braku w naszym powiecie elementu ukraińskiego, a sztucznie z perfidyą stworzona do roku 1914 mniejszość prawosławna, wraz z ustępującemi wojskami rosyjskiemi odpłynęła z naszego powiatu.

Wobec coraz bardziej widocznego faktu, że tocząca się wojna wysunęła na plan pierwszy postulat „samookreślania narodów“, chętnie poddamy powiat nasz plebiscytowi, który określi naszą przynależność państwową.

Ufając swej wiekowej kulturze i nie kierując się zasadami szowinistyczno-narodowemi, oczekujemy ze spokojem na powrót do nas wyewakuowanej ludności, którą traktować pragniemy sprawiedliwie, jako naszych sąsiadów, stanowiących mniejszość.

Własnoręcznymi podpisami stwierdzamy naszą solidarność z powyższą uchwałą: Powiat Tomaszów, gmina Jarczów, wieś Gródek.

Następują liczne podpisy.

Ustosunkowanie narodowości

na części terytoryum W. Ks. Litewskiego, okupowanej przez mocarstwa centralne.

(Ciąg dalszy).

Ciekawe też będzie stwierdzenie ilości ziemi, tej podstawy posiadania narodowego w rękach poszczególnych grup narodowościowych.

Na podstawie statystyki ogółu wyborców ziemskich ze wszystkich kategoryj własność wynika, że na 113.899 klm. kwadr. przestrzeni (bez gub. suwalskiej) w posiadaniu grupy polskiej znajduje się 64.335 km. kw., czyli 56·5%, grupy prawosławnej ludności 26.996 klm. kwadratowych — 23·7% grupy innych ludności 22.568 km. kw. — 19.8%.

To znaczy żywioł p o l s k i na litewskim terenie, okupowanym przez mocarstwa centralne, p o s i a d a w i ę c e j n i ż p o ł o w ę c a ł e g o o b s z a r u. Przestrzeń, znajdująca się w jego posiadaniu przenosi dwukrotnie, a nawet trzykrotnie własność ziemską innych wielkich ugrupowań narodowościowych, przewyższa więcej niż dwukrotnie cały obszar Belgii.

Na podstawie statystyki drobnych wyborców włościańskich element polski uzyskuje bez w z g l ę d n ą p r z e w a g ę już nietylko na terenie, któryśmy wykreślili poprzednio, jako obszar polski, ale i na całej połaci polsko-białoruskiej terytoryum okupowanego. Bez polskich powiatów gub. suwalskiej na przestrzeni 73.639 km. kw., a więc na przestrzeni takiej prawie, jak Galicya na 3.505.947 ogółu mieszkańców i 3.2209.847 chrześcijan:

polska grupa ludności wynosi 1,669.9222 — 52.1% w stosunku do chrześcijan, grupa prawosławna ludności wynosi 1.156.553 — 36.1% w stosunku do chrześcijan, grupa „innych“ wynosi 378.072 — 11.8%.

Oczywiście różnice między danemi, wziętemi w granicach rosyjskiej statystyki wyznaniowej a wynikającemi ze statystyki drobnych wyborców włościańskich są tutaj, szczególniej na południe i wschód od obszaru polskiego, bardzo znacznie, przenosząc często kilkakroć skalę błędu stwierdzonego dla rosyjskiej statystyki wyznaniowej w obrębie Chełmszczyzny. Agresywność prawosławia osiąga maximum w powiatach grodzieńskim, nowogródzkim i wołkowy-

Wiadomości z Husiatyna.

Administrator parafii rzymsko-katolickiej w Husiatynie, ks. Matus, który przeżył tam trzy lata inwazyi rosyjskiej, a obecnie, po oswobodzeniu Husiatyna, przybył do Lwowa w sprawie akcyi ratunkowej dla mieszkańców, udzielił „Kuryerowi Lwowskiemu“ interesujących informacyj o kolejach, jakie przeszło to miasto i o jego stanie obecnym.

Husiatyn, pograniczne miasto powiatowe, położone nad samym Zbruczem, liczące przed wojną około 7.000 mieszkańców, a w czasie inwazyi przeszło 2.000, doznał w tej wojnie bardzo srogiego losu; palono i niszczono go na trzy zawody i dziś prawie cały leży w gruzach. Opuszczone, wskutek przymusowej ewakuacyi miasto, znajduje się na samej linii bojowej.

W roku palił się Husiatyn dwa razy; pierwszy raz bardzo znacznie za pierwszym wkroczeniem Rosyan do miasta 15 sierpnia. Wkroczyli kozacy i Czerkiesi, podpalili miasto w kilku miejscach w południe. Na drugi dzień 16 sierpnia o godzinie 10 wieczorem wyparto ich z Husiatyna: przyszło potem do znanych walk w Satanowie i pod Gródkiem, które zmusiły armię austryacką do odwrotu.

Po raz drugi na pobyt prawie trzyletni wkroczyli Rosyanie do Husiatyna 25 sierpnia 1914 roku i spalili miasto prawie do reszty; z większych budynków został kościół, szkoła, probostwo, szpital, bożnica i kilka domów prywatnych. Niewykończony gmach bursy polskiej Rosyanie potem sami wykończyli na własną potrzebę.

Pałac hr. Gołuchowskiego w Grabniku ocalał, został jednak obrabowany z kosztowności i obrazów. Folwarki hr. Gołuchowskiego zostały częściowo zniszczone, obrabowano wszystkie gorzelnie z maszyn i kotłów, zabierano także bydło, drzewo. Ponowny rabunek na wielką skalę odbył się w lecie w roku 1915, kiedy Rosyanie stracili Lwów i zdawało się, że opuszczą wtedy całą Galicyę. Ewakuowano wtedy gruntownie i rabowano co jeszcze zostało, zabrano wtedy także dzwony kościelne.

Inteligencya husiatyńska prawie wszystka wyjechała, mała część powróciła potem ze Lwowa, jak np. ruski proboszcz ks. Matkowski. Rabin wraz z bogatymi żydami wyjechał, została tylko najbiedniejsza warstwa żydowska, która przechodziła bardzo ciężkie koleje.

Zima roku 1914/15 była dla Husiatyna bardzo ciężka, brakowało żywności, odzieży i opału. Założono komitet gminny dla niesienia pomocy najbiedniejszym; nie wieleby jednak zdołał był zdziałać ten komitet, gdyby nie dostarczono pomocy z zewnątrz. Była nią szlachetna akcya ratunkowa ziemian z Podola rosyjskiego, którzy, zorganizowawszy się w specyalny Komitet obywatelski z siedzibą w Kamieńcu, składali wielkie dary w naturze i gotówce i dostarczali je sami do Husiatyna i do innych miejscowości galicyjskich. Obywatelstwo okoliczne spieszyło również w miarę możności z pomocą biednej ludności, pomimo, że samo doznało także poważnych szkód przez rabunki i pożary.

Wybuch rewolucyi rosyjskiej odbił się na losach Husiatyna i jego mieszkańców. Rządy carskich czynowników były ciężkie dla żywiołu polskiego; rewolucya zmieniła trochę stosunki pod tym względem. Wieści o rewolucyi przyszły nagle do Husiatyna. W kilka dni potem odbywały się zebrania i pochody żołnierskie, z czerwonemi sztandarami i kokardami. Po ustanowieniu rad żołnierskich, zaczęły się wybryki żołdactwa, w Husiatynie o b i t o g e n e r a ł a, a pułkownikowi sztabowemu zerwano szlify. W ś r ó d m ó w c ó w żołnierskich b y l i p r z e w a ż n i e ż y d z i, którzy przemawiali za zawarciem pokoju. Rada żołnierska wybrała dla Husiatyna tak zwany Komitet wykonawczy, który sprawował rządy wojskowe. Komitet ten odnosił się do życzeń ludności polskiej życzliwie i nie przeszkadzał w pracy narodowej. Akcya oświatowa, tłumiona za poprzednich rządów, mogła być teraz urzeczywistniona i rozwijana. Przed rewolucyą starania o otwarcie szkoły polskiej nie zostały uwzględnione i milczeniem zbyte przez gen. Czartoryżskiego w Tarnopolu. Po rewolucyi i odezwie Doroszenki utworzono komitet szkolny z rodziców i z Polaków z Królestwa, który przystąpił do otwarcia czteroklasowej szkoły w drugiej połowie czerwca b. r.

Do ożywienia życia narodowego przyczynił się założony po rewolucyi Związek Polaków, składający się z rodaków z Królestwa. Miejscowi Polacy formalnie do niego nie należeli, uczęszczali jednak na zebrania, jako goście. — Związek założył czytelnię pism i książek, utworzył wypożyczalnię książek w wynajętym lokalu obok kościoła. Na czele Związku stał p. dr Stanzyński, lekarz wojskowy z Łodzi, były student uniw. lwowskiego. Raz w związku odbył się koncert, na którym grała orkiestra 1 pułku polskiej dywizyi. Niektórzy żołnierze z tej dywizyi należeli także do Związku Polaków. Związek przyszedł z wydatną pomocą materyalną akcyi otwarcia szkoły polskiej.

Obok tego powstała też polska organizacya powiatowa. Dnia 27 czerwca b. r. odbyło się w Kopyczyńcach w sali Sokoła zebranie Polaków z całego powiatu, w celu omówienia zadań polskich w powiecie i zorganizowania komitetu do prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej.

Ciekawe było zachowanie się Rusinów miejscowych. Pomimo wolności i specyalnych względów dla Rusinów ze strony nowego rewolucyjnego gubernatora Doroszenki i komisarza powiatowego, Rusini miejscowi nie wiele zdziałali. Szkoły ruskiej nie otwarli, zazdrościli usiłowaniom polskim i gdzie i jak mogli, przeszkadzali pracy polskiej. Na Podolu rosyjskiem zaznaczyła się osobliwie działalność niejakiego dra Błońskiego, Rusina z Kamieńca, który objeżdżał wsie i głosił, że przy podziale ziemi „pańskiej“, nie otrzymają jej ci, którzy są religii katolickiej.

Nareszcie w lecie roku 1917 zakończyła się era rosyjskich rządów nad Husiatynem. Armie rosyjskie musiały się wycofać ze wschodniej Galicyi.

Odwrót rosyjski dokonywał się przez cały dzień; bez ustanku, w dzień i nocą szły nieskończone tabory wojenne i „ewakuacyjne“ z najrozmaitszym „łupem“. Ludność była w ogromnym strachu, chowała się po chatach, uciekała do lasów. Na szczęście w piątek dnia 27 lipca po południu zjawiła się w Husiatynie dywizya polska, która była dla miasta prawdziwem zbawieniem. Wdzięczność ludności dla tego batalionu, który strzegł jej przed grabieżą i gwałtami żołdactwa, będzie żyła na zawsze w jej sercach. Komendant batalionu wyznaczył 500 ludzi. Główny oddział stał na probostwie, a po mieście krążyły gęste patrole. Jeżeli zaszedł wypadek gwałtu, dokonano natychmiast ukarania. O godzinie 12 w południe, w sobotę 28 lipca, wysadziły cofające się oddziały most na Zbruczu, o godzinie 4 po południu tego dnia zjawiły się pierwsze patrole pruskie i austryackie. Zaraz następnego dnia przyszło do potyczek za Zbruczem, potem do walk artyleryjskich, które t r w a j ą d o t ą d z pewnemi przerwami. Skutkiem tych walk, była przymusowa ewakuacya Husiatyna i z n i s z c z e n i e t e g o m i a s t a d o r e s z t y. Dziś tam t y l k o g r u z y i z g l i s z c z a na samej linii bojowej. Przed wyjazdem ks. Matusa zawalił się dach kościoła, dziś nie wiadomo, czy i mury stoją?

Ludność została ewakuowana do zachodniej części powiatu husiatyńskiego i do powiatu czortkowskiego. Położenie jej nad wyraz przykre; nie wiele przy ewakuacyi uwiozła ze sobą tak, że głód i zimno już dokucza, a choroby się objawiają i rozszerzają. Jest potrzebna natychmiastowa pomoc dla tej ludności w żywności, odzieży, obuwiu. Należy zbudować dla niej baraki lub pomieścić ją gdzie w budynkach rządowych, gdzieby miała dach na głową i gdy zima nadejdzie, ochronę przed mrozami. Komitet ratunkowy rządowy, który się właśnie utworzył, powinien przedewszystkiem ludności ewakuowanej przyjść z pomocą. Przedstawiciele władz objechali kraj, widzieli zniszczenie i biedę, spodziewać się zatem można, że pomoc z tej strony rychło nadejdzie.

skim *), a różnica w tym ostatnim powiecie pomiędzy danemi jednej statystyki i drugiej dochodzi do 40% w stosunku do chrześcijan.

Taka skala błędu zdawałaby się zupełnie nieprawdopodobną. Jeśli zważymy jednak, że polityka spisowa potrafiła, jak to wykazał na podstawie statystyki dzieci w wieku szkolnym prof. E. Romer, w Prusach zmniejszyć ludność polską w niektórych powiatach o 25% w stosunku do ogółu mieszkańców (powiat ządzborski) i o 30% (pow. lecki), to i owe 40% świadomego błędu, popełnionego przez rosyjską politykę spisową, nas dziwić nie będzie.

To też w świetle tych cyfr obszar białoruski z przewagą na nim żywiołu częściowo białoruskiego, częściowo ruskiego, skurczy się w obrębie terytoryum okupowanego na Litwie tylko do 4 południowo-wschodnich powiatów gub. grodzieńskiej (brzeski, prużański, słonimski i kobryński) na przestrzeni 21.466 kil. kw.

Na 808.016 ludności chrześcijańskiej na tym obszarze ludność polska wynosić będzie 240.926 — 29.8%, grupa prawosławna wynosić będzie 563.130 — 69.7%, grupa „innych" wynosić będzie 3960 — 0.5%.

Oddzielnie więc wziętym tutaj Białorusinom lub Rusinom grupa polska znacznie ustępować nie będzie.

Własność zaś ziemska pomiędzy poszczególne grupy rozkładać się będzie w następujący sposób:

Do grupy polskiej ludności należy 10,288 km. kw. — 47.9%, do grupy prawosławnej ludności należy 10.900 km. kw. — 50.8%, do grupy „innych" należy 278 km. kw. — 1.3%.

Obszar bezwzględnie polski wobec danych, wypływających ze statystyki drobnych wyborców włościańskich, obejmując jeszcze powiaty nowogródzki i wołkowyski będzie wynosił bez polskich powiatów gub. suwalskiej 52.173 km. kw. Na 2,395.831 chrześcijan tworzyć tu będzie grupa ludności polskiej 1,428.296 — 59.6%, grupa prawosławna 593.423 — 24.8%, grupa „innych" (przeważnie Litwini) 374.112 — 15.6 procent.

Pod względem własności ziemskiej polska grupa posiada tu 35.525 km. kw. — 68.1% ogólnej własności, grupa prawosławna — 11.807 km. kw. — 22.6% ogólnej własności, grupa „innych" — 4841 km. kw. — 9.3% ogólnej własności.

Łącznie z polskiemi powiatami gub. suwalskiej, nie objętej statystyką drobnych wyborców włościańskich, obszar polski na litewskiem terytoryum okupowanem zajmie przestrzeń 57.932 km. kw. z grupą ludności polskiej, przekraczającą 60% w stosunku do ogółu ludności chrześcijańskiej tam zamieszkałej.

Obszar więc polski na polskiej Litwie, w granicach okupacyi niemieckiej, rozległością swoją przewyższa W. Ks. Poznańskie i Prusy Królewskie razem wzięte i nie ustępuje tym ostatnim prowincyom pod względem procentowego stosunku Polaków. Ma też tu polskość przeciwko sobie nie jednolity i zwarty zastęp obcej narodowości, silnej ekonomicznie i kulturalnie, jak w zaborze pruskim, a luźne pojedyńcze szczepy, nad któremi pod każdym względem posiada przewagę dominującą. (Dok. nast.).

*) Grodno, Nowogródek, Wołkowysk.

Maryan Świechowski.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego nakładu dołączamy dla wszystkich P. T. Prenumeratorów czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

Kronika.

Kraków, 25 września.

Nowy prezydent apelacyi krakowskiej. Jak o tem dzisiaj rano doniosłiśmy, prezydentem sądu krajowego wyższego w Krakowie w miejsce eksc. Hausnera zamianowany będzie radca dworu przy najwyższym Trybunale w Wiedniu, Władysław W o l t e r.

Prezydent Wolter urodził się w roku 1860. Po ukończeniu studyów w uniwersytecie lwowskim i po krótkiej służbie przygotowawczej w sądzie krajowym we Lwowie, przydzielony został, jako młody auskultant do służby w ministerstwie sprawiedliwości. Po 9 latach tej służby powrócił do kraju i sprawował urząd sędziowski we Lwowie, jako radca, a następnie jako radca sądu krajowego wyższego do r. 1908, w którym został zamianowany radcą dworu przy sądzie najwyższym.

W kraju miał prezydent Wolter opinię znakomitego prawnika, wytrawnego i sprawiedliwego sędziego i cieszył się sympatyą swoich kolegów, podwładnych i ludności. W gronie radców Trybunału najwyższego zajmował prezydent Wolter z powodu zalet swoich, wybitnych zdolności, nadzwyczajnego taktu i pogodnego umysłu, wybitne stanowisko i był lubiany i ceniony nie tylko przez kolegów rodaków, ale przez wszystkich członków Trybunału, bez względu na narodowość.

W czasie 32-letniej służby sędziowskiej miał prezydent Wolter sposobność zapoznać się dokładnie z potrzebami stanu sędziowskiego i urzędników sądowych, a jako człowiek wybitnych zdolności i wielkiej energii, daje rękojmię, że zaufanie, które w nim przez zamianowanie go prezydentem położono, usprawiedliwi i że urzędnicy sądowi zachodnio-galicyjscy znajdą w nim prawdziwego opiekuna, jakiego przez usunięcie się od urzędowania p. wiceprezydenta Stebelskiego stracili.

Prezydent Wolter, jakkolwiek ma niemieckie nazwisko, pochodzi z dobrej polskiej rodziny. Ożeniony jest z córką architekty lwowskiego i uczestnika powstania z roku 1863, p. Alfreda Kamienobrodzkiego. W polskiej kolonii wiedeńskiej był gościnny dom państwa Wolterów jednem z ognisk towarzyskich, zwłaszcza dla osób, które się ze Lwowa do Wiednia przesiedliły. Pp. Wolterowie mają troje dzieci: córka jest zakonnicą w klasztorze Franciszkanek Misyonarek i obecnie, mimo swojego bardzo młodego wieku, jest przełożoną jednego z największych szpitali wojennych w Wiedniu, syn starszy jest na wojnie, jako rezerwowy podporucznik artyleryi.

Wiadomości osobiste. Marszałek polny-porucznik eksc. S c h i l l i n g przyjeżdża jutro do Krakowa z Przemyśla, celem lustracyi stacyi zbornej Legionów w naszem mieście.

Oziębienie. W ostatnich dwóch dniach nastąpił znaczny spadek temperatury, noce zwłaszcza i poranki są niezwykle chłodne. Dzisiaj wczesnym rankiem termometr wykazywał zaledwie 4° C ponad zero. Dachy i trawniki okryte były lekkim puchem szronu. Naogół mamy piękną, słoneczną pogodę, wspaniałą polską jesień.

Zjazd przemysłowy w Krakowie. Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego zgłosiło na zjazd przemysłowy referaty pań: Dudrewiczowej z Zakopanego: »O przemyśle koronkarskim« i Antoniewiczówny z Makowa: »O przemyśle hafciarskim«. Komitet organizacyjny wobec zgłoszenia trzech referatów projektuje, o ile się znajdzie odpowiednia ilość pań słuchaczek, utworzenia osobnej sekcyi przemysłu kobiecego. Panie, biorące udział tylko w obradach tej sekcyi, opłacałyby za kartę uczestnictwa 2 K. Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego urządza podczas zjazdu w gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego pokaz wyrobów, prowadzonych przez to Towarzystwo warsztatów.

Posiedzenie Rady departamentu opieki odbędzie się w Krakowie w lokalu departamentu (ulica Gołębia l. 20, I. piętro) w niedzielę, dnia 7 października, o godzinie 10 przed południem. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie za cały czas istnienia departamentu opieki, oraz uchwalenie statutu dla Stowarzyszenia opieki legionowej.

O pełną racyę chleba. Jak wiadomo, magistrat krakowski wprowadził w życie tylko pełne racye mąki, natomiast pozostawił w dalszym ciągu ograniczone porcye chleba na podstawie kart „kawalerskich". Właściciele tych kart zamiast 3920 gramów na 2 tygodnie otrzymują tylko 3220 gramów. Ograniczenie wynosi zatem 700 gramów na 2 tygodnie. Otóż i ta ilość chleba powinna być przywrócona tembardziej, że obecnie bardzo trudno o inne środki żywności, a rozporządzenie rządowe zezwala na pełne racye chleba. Przecież nie można nikogo karać za to, że nie prowadzi własnego gospodarstwa domowego.

Medal Kościuszkowski. Towarzystwo Numizmatyczne wydało ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Kościuszki wielki i okazały medal pamiątkowy, który będzie z pewnością najpiękniejszą i najbardziej artystyczną pamiątką uroczystości. Medal wyobraża po jednej stronie papierze Naczelnika, według obrazu Grassiego, nadzwyczaj dobrze uchwycone, pełne spokoju i powagi, po stronie zaś odwrotnej widok Wawelu i kopca Kościuszki, jako dwa miejsca tak bardzo z Kościuszką związane. Medal ten, nadzwyczaj artystycznie wykonany, wielkości 7 cm. średnicy, jest dziełem pierwszorzędnego dziś medaliera i rzeźbiarza Jana Wysockiego z Monachium, znanego już z całego szeregu plakiet i rzeźb wysoko cenionych. Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie (Wolska 12) przeznaczyło ten medal dla komitetu obchodowego w Krakowie i pewien dochód z rozsprzedaży jego w dzień jubileuszu poświęca na cele komitetu. Cena medalu w cynku wynosi 10 koron, w srebrze 60 koron. Dla handlu i Lig kobiet, oraz składów na prowincyę odstępuje Towarzystwo odpowiedni procent.

Z Muzeum Narodowego. P. Franciszek B i e s i a d e c k i, któremu krakowskie Muzeum Narodowe zawdzięcza wiele cennych zabytków, złożył w darze do zbiorów graficznych wydany świeżo we Lwowie album: »Kościoły starego Lwowa«. Piękne to dzieło, złożone z 11 akwafort Wandy Korzeniowskiej, odbito jedynie w 25 egzemplarzach, Muzeum zaś otrzymało egzemplarz pierwszy, a zatem mający największą wartość. Akwaforty wystawiono w salach Sukiennic.

Zniszczony obraz Szyndlera w Sukiennicach. Jak słychać, prokuratorya państwa wygotowała akt oskarżenia przeciwko Paulinowi ks. Todtowi o złośliwe uszkodzenie cudzej własności, dokonane w Sukiennicach na słynnym obrazie artysty-malarza ś. p. Pantaleona Szyndlera, przedstawiającym młodą dziewczynę nad basenem. Ks. Todt w odpowiedzi na akt oskarżenia wniósł na kilku arkuszach obszerny sprzeciw; treść i forma tego pisma skłoniły sąd do zbadania lekarskiego stanu zdrowia ks. Todta i dlatego rozprawę odroczono.

Sąd konkursowy nad projektami ozdób na drzewko. Przed kilku dniami odbył się w seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie sąd konkursowy nad projektami ozdób na drzewko, przeznaczonemi do dalszego rozwinięcia tej akcyi Ligi pomocy przemysłowej. W sądzie konkursowym wzięli udział: p. Anna Gramatyka-Ostrowska, p. Jacek Mierzejewski, Piotr Stachiewicz i Karol Stryjeński, ze strony Ligi pomocy przemysłowej sekretarz Sokołowski, inżynier Mańkowski i dotychczasowa kierowniczka seminaryum p. Anna Madeyska. Z powodu szczupłej ilości nadesłanych projektów i braku wybitnie artystycznych pomysłów, trzech pierwszych nagród nie przyznano nikomu, natomiast udzielono trzy drugie nagrody po 30 K następującym okazom: Korona węgierska godło »Wiosna« p. Zofii Bednarkównej z Nowego Sącza; Korona Kazimierzowska godło »Lato« i dzbanuszki z jaj godło »Lato« p. Maryi Miernickiej z Nowego Sącza. Jedną nagrodę w kwocie 20 K za projekt czapeczki węgierskiej godło »Zręczność« p. Stupnickiej. — Dwie nagrody po 10 K, projekt tańczącej pary (wycinanka z drzewa) godło »Mazur« p. Tadeuszowi Kinzlerowi ze Lwowa i za projekt domku z pudełka od zapałek godło »Podhalanka« p. Maryi Gembicowej. Sąd konkursowy zalecił równocześnie Lidze pomocy przemysłowej, ażeby stale utrzymywała konkurs na ozdoby na drzewko i wogóle na zdobnictwo choinkowe, bez ograniczenia terminu, jednakowoż z wyznaczeniem wyższych kwot nagród, celem zachęcenia artystów do stawania do konkursu. Zarazem wyrażono opinię, że ten dział akcyi Ligi pomocy przemysłowej powinien stać stale pod kierunkiem należycie ukwalifikowanego artysty.

Z teatru przy ulicy Rajskiej. Dzisiaj daje teatr ludowy ostatnią nowość swą repertoarową: »Dawid Copperfield«. Wzruszająca treść arcydzieła Dickensowskiego, szereg doskonałych typów, pełne humoru epizody, wreszcie interesująca akcya, połączone z doskonałą grą naszych artystów, zapewnią niewątpliwie »Dawidowi Copperfieldowi« długi szereg wieczorów. Publiczność na ostatniem przedstawieniu przyjmowała owacyjnie dzieło i wykonawców. Jutro pełna humoru »Ciemna plama« Kadelburga, która się stała atrakcyą teatru ludowego. Na środę daje teatr wznowienie ucieszne farsy Schoenthana: »Porwanie Sabinek«.

Wpisy do kollegium wykładów naukowych (Rynek główny l. 39) odbywają się od godziny 6—7 wieczorem. Opłata miesięczna, wynosi 10 K, dla uczącej się młodzieży 6 K, bilet pojedyńczy 50 h, dla młodzieży 30 h. Wykłady rozpoczną się w sobotę, dnia 29 b. m. i odbywać się będą codziennie od godziny 7—8 wieczorem; wykłady artysty i reżysera teatru miejskiego p. Aleksandra Zelwerowicza o kulturze mowy ojczystej z ćwiczeniami praktycznymi odbywać się będą w poniedziałki od godziny 5—6 wieczorem.

Zarząd »Sokoła« zawiadamia, że w tych dniach rozpoczęły się regularne ćwiczenia członków, a mianowicie: młodszych w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7¼ wieczorem, zaś członków starszych we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7—8 wieczorem. Nadmienia się, że wydział Towarzystwa zapewnił sobie fachowe i rutynowane kierownictwo ćwiczeń. Wszelkich wyjaśnień udziela kancelarya »Sokoła«, która również przyjmuje wpisy od godziny 5—8 wieczorem.

Echa majowych zajść w Podgórzu. Wczorajsza rozprawa w krajowym sądzie karnym w Krakowie, przeciwko 22 osobom z Podgórza, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego, kradzieży, oraz ciężkie i lekkie uszkodzenie ciała, zakończyła się wyrokiem zasądzającym. Jedna grupa oskarżonych została skazaną na karę 2 do 8 tygodni aresztu za złośliwe uszkodzenie cudzej własności, przez bicie szyb, druga za zbrodnię kradzieży na 2 do 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Plotki o ucieczce Wreskiego. Kilka pism czeskich zamieściło wiadomość, jakoby znany morderca ostrawski, Leopold Wresky, aresztowany w Hranicach na Morawach, uciekł z aresztu śledczego sądu wojskowego przy ulicy Montelupich w Krakowie, gdzie toczą się przeciwko niemu dochodzenia. Wiadomość pism czeskich jest zwykłą plotką. Jak słychać, Wresky zachowuje się w więzieniu cynicznie, śmierci się nie obawia. Przyznał się do wszystkich zbrodni, żałuje tylko, że nie zastrzelił pewnej kobiety w Nowym Iczynie na Morawach.

Kasztany kwitną. Donieśliśmy już, iż w kilku miejscach na plantach kasztany na nowo zakwitły. Między innemi w ostatnich czasach okrył się ponownie gęstem, białem kwieciem kasztan obok gmachu seminaryum duchownego pod Wawelem.

Z kraju.

Nowy rektor uniwersytetu lwowskiego. Jak już donieśliśmy, prof. dr Twardowski ustąpił ze stanowiska rektora uniwersytetu lwowskiego po t r z y l e t n i e m sprawowaniu rektoratu, co jest niebywałym w dziejach tej wszechnicy faktem. — Rektorem na rok bieżący wybrany został ks. dr Kazimierz W a i s, prałat papieski, profesor zwyczajnej filozofii chrześcijańskiej i teologii fundamentalnej, autor kilku dzieł z dziedziny filozofii, jednocześnie rektor seminaryum duchownego arcybiskupiego we Lwowie.

Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed c. k. Komisyą egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się dnia 22 października 1917 roku. Podania, zaopatrzone w przepisane dokumenta, należy wnosić przez odnośną c. k. Radę szkolną okręgową najpóźniej do dnia 16 października b. r.

Nowy Sącz, 21 września. (Obchód Kościuszkowski). Z inicyatywy i na zaproszenie tutejszego Powiatowego Komitetu Narodowego odbyło się w ubiegłym tygodniu w sali Rady powiatowej posiedzenie przedstawicieli nowosądeckich polskich stowarzyszeń kulturalnych, oświatowych i t. p. zrzeszeń, celem zawiązania obszerniejszego komitetu obchodu narodowego w setną rocznicę śmierci bohatera z pod Racławic. Zebrani postanowili, aby prezydyum Powiatowego Komitetu Narodowego z drem Chodackim na czele stanowiło zarazem prezydyum komitetu obchodowego, poczem zaproponowano szereg osób do komitetu obszerniejszego.

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem dra Chodackiego odbyło się w sali Rady miejskiej posiedzenie osób, zaproszonych do wymienionego obszerniejszego komitetu. Po dwugodzinnej dyskusyi postanowiono urządzić obchód o t y d z i e ń p ó ź n i e j od terminu urządzanych obchodów w Krakowie i we Lwowie, mianowicie w niedzielę, dnia 21 października b. r. z programem w ramach, możliwych do wykonania. I tak: rano odegranie pobudki po ulicach miasta przez orkiestrę młodzieży gimnazyalnej i ewentualnie przez orkiestrę kolejarzy. Przed południem uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele farnym. Po nabożeństwie pochód wszystkich zrzeszeń polskich do parku miejskiego, gdzie przemówienia wygłoszą: przedstawiciel komitetu, przedstawiciel miasta i przedstawiciel włościaństwa. Po południu popularne odczyty w obu Kołach T. S. L. i w poszczególnych dzielnicach miasta. Wieczorem uroczysta akademia w dużej sali »Sokoła« z odczytem, produkcyami koncertowej orkiestry i Towarzystwa śpiewackiego »Lutni«, ewentualnie deklamacya okolicznościowa. Na zakończenie żywe obrazy, układu artysty-malarza p. Bolesława Barbackiego.

W ciągu dnia ozdobienie publicznych budynków autonomicznych i domów prywatnych chorągwiami, iluminacya nalepkowa, zbiórka uliczna pań Ligi kobiet na rzecz Litwy i sprzedaż wydawnictw głównego komitetu obchodowego i wydawnictw N. K. N.

W niedzielę, o tydzień wcześniej, i w niedzielę po obchodzie nowosądeckim, wygłoszenie popularnych odczytów w każdej parafii po sumie lub nieszporach i w większych gminach.

Urządzenie obchodu po innych miastach i miasteczkach tutejszego powiatu, jak w Starym Sączu, Piwnicznej, Muszynie, Krynicy i Łącku, pozostawiono inicyatywie miejscowych czynników obywatelskich.

Niejako dla dopełnienia programu obchodu z końcem października lub w pierwszej połowie listopada, wystawi tutejszy »Sokół« »Kościuszkę pod Racławicami«. Reżyserya spoczęła w wytrawnych rękach p. Hermana. Próby już się rozpoczęły. Przedstawienia będą dostępne dla szerokich mas ludu. (S.)

Olbrzymi pożar w Borysławiu. W nocy z czwartku na piątek wybuchł w Borysławiu pożar w jednym z domów żydowskiej dzielnicy, gęsto zabudowanej drewnianymi domkami. Wskutek gwałtownego wichru, pożar rozszerzył się szybko. Spłonęło około 200 domów, kilkaset rodzin pozostało bez dachu nad głową. Szkody obliczają na 10 miljonów koron. Co się przyczyniło do wybuchu pożaru, dotychczas nie zostało stwierdzonem. Wojsko austryackie i niemieckie, zakwaterowane w całej okolicy, ściągnięto natychmiast do akcyi ratunkowej. Pułkownikowi, stacyonowanemu w Drohobyczu, p. Strańskiemu, udało się przy pomocy wojska zlokalizować ogień. Na domiar nieszczęścia, tuż po pożarze, w piątek wieczorem około godziny 5 zerwała się gwałtowna burza z piorunami nad Borysławiem. Piorun uderzył w ziemny zbiornik na ropę i cudem tylko ocalały kopalnie

Z Królestwa Polskiego.

Obchód Kościuszkowski na polach Racławic. — Z inicyatywy Polskiego Stronnictwa Ludowego w Królestwie Polskiem w porozumieniu z Polskiem Stronnictwem Ludowem w Galicyi odbędzie się na polach Racławic w setną rocznicę śmierci naczelnika wielki obchód ludowy, na który jest zapewnione ściągnięcie licznych rzesz chłopskich z jednej i drugiej strony kordonu. Jest wiele danych, że obchód ten zamieni się w olbrzymią manifestacyę narodowej świadomości mas włościańskich. Na czas ten ściągną liczne gromady, aby zaświadczyć o tem, że żyje w nich duch polski, uświęcony krwią pradziadów, dzisiaj spotężniały i okrzepły. W tym celu został utworzony Komitet organizacyjny w Racławicach, który akcyę przygotowawczą prowadzi już od dłuższego czasu.

Z sądownictwa polskiego. »Kuryer Warszawski« dowiaduje się, że stanowisko wiceprezesa polskiego sądu apelacyjnego po zmarłym ś. p. Leonie P a p i e s k i m objąć ma znany adwokat p. Stanisław P a t e k.

Aresztowania i wyroki w Królestwie. „Naprzód" donosi: W Warszawie aresztowano dnia 14 b. m. akademika Markiewicza, który dopiero wstał po dyzenteryi. W Sosnowcu został aresztowany P. Plebanek, którego wywieziono do obozu jeńców w Niemczech. W Puławach 15 b. m. zapadł wyrok w sprawie oporu przy rekwizycyach w Kraczewicach: 29 ludzi skazano na 105 lat ciężkiego więzienia. Część aresztowanych w Warszawie w sprawie P. O. W. przewieziono do Szczypiórna. Umieszczono ich w ziemiankach i koszarach, otoczonym drutem kolczastym. Kobiety aresztowane w tejże sprawie przewieziono do Sieradza

Ze świata.

10 hal. kilogram ziemniaków. Pisma wiedeńskie donoszą, iż w stolicy monarchii rozpoczęła się masowa sprzedaż ziemniaków dla uboższych warstw ludności w cenie po 10 hal. za kilogram zamiast tańszego mięsa, objętego akcyą zapomogową w Wiedniu. Zapasy sprzedawanych ziemniaków pochodzą z Galicyi i Królestwa Polskiego. Ilość sprzedawanego artykułu jest olbrzymia. W Krakowie tanie ziemniaki, sprzedawane w sklepach magistrackich, kosztują 66 h za 1 kilogram.

Handel łańcuszkowy tłuszczami w Wiedniu. — Z pism wiedeńskich dowiadujemy się, że od dłuższego czasu kwitnie w Wiedniu na szeroką skalę handel łańcuszkowy tłuszczami, sprowadzanemi z Królestwa Polskiego. Ceny tych tłuszczów są wprost rekordowe. Pisma stwierdzają, że dzieje się to wskutek ogromnych nadużyć wywozowemi certyfikatami.

Do Galicyi tłuszcze z Królestwa Polskiego nie nadchodzą zupełnie.

Promocya posła Karola Kramarza. Według informacyi pism czeskich, w dniach najbliższych odbędzie się w uniw. czeskim w Pradze ponowna promocya posła Kramarza na doktora praw. Poseł Kramarz utracił stopień doktora praw wskutek wyroku, zasądzającego go na karę śmierci za zbrodnię zdrady stanu.

Odznaczenie. P. Bolesław M a c u d z i ń s k i, porucznik jednego z pułków artyleryi, otrzymał powtórne pochwalne uznanie za odważne zachowanie się przed nieprzyjacielem. Jest to już czwarte odznaczenie wojenne.

Staruszka, licząca około 100 lat życia, Ewa Sokolicz, zamieszkała przy ulicy ks. Józefa Poniatowskiego l. 152 na Półwsiu Zwierzynieckiem, pozbawiona zupełnie środków do życia, poleca się miłosierdziu dobrych ludzi.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 25 b. m.: »Samson i Dalila« d. Lango.

We środę, dnia 26 b. m.: »Murzyn« Jerzego Szaniawskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 26 b. m.: »Ciemna plama«, komedya.

We czwartek, dnia 27 b. m.: »Porwanie Sabinek«, komedya.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Raczda drukarni L. K. Górski.